

Będą drugie derby?

Derby Krakowa w... futbolu amerykańskim? Czemu nie. W mieście od 2006 roku działają dwa kluby tej mało znanej u nas dyscypliny sportu - Kraków Tigers i Polonia Knights.

Przeciętny kibic na słowa „derby Krakowa” odpowie Wiśła z Gracovią. Piłka nożna to jedyna dyscyplina zespołowa, gdzie w najwyższej klasie rozgrywkowej są przynajmniej dwie krakowskie drużyny. Być może już niedługo będzie inaczej.

W 2007 roku w Polskiej Lidze Futbolu Amerykańskiego (Dywizja Południowa) zadebiutował zespół Tigers. Rozegrał do tej pory dwa spotkania i choć oba przegrał (z Silesią Miners), wzbogacił się o niezwykle cenne dla każdego debiutanta doświadczenie. - Pierwszy sezon w PLFA traktujemy poważnie, ale jest on dla nas również formą przetestowania w tych rozgrywkach - mówi trener Tigers Michał Truszkowski. Następny mecz drużyna Tigers gra w najbliższy weekend z aktualnym mistrzem Polski Warsaw Eagles.

- Łatwo nie będzie, ale brońni nie składamy - deklaruje Truszkowski. Jeszcze niedawno łączył on obowiązki trenera z grą na boisku: - Niestety, musiałem zrezygnować z czynnego uprawiania naszej dyscypliny - mówi. - Nie byłem w stanie pogodzić obowiązków trenera i zawodnika.

W 2008 roku do występujących w lidze Tigersów ma zamiar dołączyć zespół Polonii

Knights Kraków. Budowa drużyny, rozpoczęta przed ok. rokiem powoli zmierza ku końcowi. - Mamy grupę dwudziestu kilku zawodników, którzy mają stanowić trzon zespołu, ale w dalszym ciągu jesteśmy gotowi na przyjęcie kolejnych chętnych - ocenia trener Knights, Bartosz Zbroja.

Jego zespół, w ramach przygotowań do udziału w PLFA, ma zaplanowany udział w kilku turniejach. Być może będzie to pierwsza okazja do rywalizacji z sąsiadem zza miedzy, zespołem Tigers. - Do tej pory nie graliśmy ze sobą - przyznaje Zbroja. O prawdopodobnej perspektywie rozgrywania derbów wypowiada się z optymizmem: - Nie przewiduję sytuacji w rodzaju „świętej wojny” pomiędzy naszymi zespołami, mam nadzieję, że moja znajomość z trenerem Truszkowskim pomoże w nawiązaniu współpracy.

W podobnym tonie wyraża się trener Tigers: - Nie sądzę, żeby mecze futbolu amerykańskiego były impulsem do agresywnych zachowań poza boiskiem. Derby to oczywiście szczególne spotkanie, ale na tym etapie rozwoju naszej dyscypliny, każdy mecz to doskonała okazja do jej promocji. Poza tym kibice w Krakowie dopiero poznają nowy dla nich sport - nie mamy nic przeciwko żywiołowemu dopingowi, ale póki co musimy swoją grą zasłużyć na uznanie fanów - kończy. **PIOTR DRAB**